

W Polsce ciągle OZE traktuje się jako wymysł zielonych, a nie doskonały mechanizm napędzający gospodarkę

CZY ROZWÓJ OZE JEST W POLSCE ZAGROŻONY?

Przedstawiciele Koalicji Klimatycznej i Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej (PIGEO) spotkali się z dziennikarzami, aby porozmawiać na temat rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii (OZE) w Polsce oraz w innych krajach Unii Europejskiej. Mówiono też o zagrożeniach płynących z niewypełnienia założeń Krajowego Planu Działania, a także o przełożeniu spodziewanych regulacji prawnych na rozwój zielonych inwestycji, w tym o sposobach na zachęcenie inwestorów. Zwracano uwagę na błędy w sektorze OZE, które już popełnili inni, a których my możemy uniknąć. Mówiono również o roli OZE w budowaniu zielonej gospodarki i ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych.

W wypowiedziach przedsiębiorców i ekspertów od spraw klimatu przeważał pesymizm. To symboliczne, że biznes wspólnie z pozarządowymi organizacjami domaga się tego samego – przede wszystkim ustawy o odnawialnych źródłach energii. Brak tej ustawy, brak rozporządzeń wykonawczych, w

istotny sposób będzie decydował o możliwości i o tempie ograniczania emisji gazów cieplarnianych w Polsce. Zgodnie z wydaną przez Parlament Europejski dyrektywą 2009/28/WE, odpowiadającą za odnawialne źródła energii, Polska powinna była uchwalić ustawę o OZE już ponad pół roku temu.

– *Niestety, mimo upływu terminu, nie tylko nie uchwalono ustawy, ale nie rozpoczęto nawet publicznych konsultacji. Projekt przygotowywany jest w zaciszu gabinetów Ministerstwa Gospodarki i nie wiadomo, kiedy trafi do Parlamentu. W trakcie rozpoczynającej się wkrótce prezydentury, szczególnie w kontekście przyjęcia przez Polskę bezpieczeństwa energetycznego UE za jeden ze swoich priorytetów, brak ustawy jest kompromitacją dla naszego kraju – mówił **Andrzej Kassenberg**, prezes Instytutu na rzecz Ekorozwoju.*

– *Ze względu na zaplanowane wybory, uchwalenie ustawy do końca tego roku, do czego rząd zobowiązał się w Krajowym Planie Działania, jest po prostu niemożliwe. A jej brak to dalsze opóźnienia w rozwoju OZE – alarmował **Michał Ćwil**, dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej (PIGEO). – Bez regulacji prawnych, gwarantujących stabilność systemu wsparcia i dostęp do sieci, przedsiębiorcy nie zaryzykują inwestycji. Konsekwencje zaniechania będą dotkliwe – z jednej strony będziemy płacić kary, z drugiej zaś rezygnujemy choćby z możliwości rozwoju przemysłu produkującego urządzenia i zespoły dla sektora energetyki odnawialnej.*

Foto: Paweł Wójcik

Półowa systemu wsparcia dla OZE wędruje do... elektrowni węglowych.

Dyrektywa 2009/28/WE zobowiązuje nasz kraj do zapewnienia minimum 15-procentowego udziału zie-



→ lonej energii w bilansie energetycznym kraju najpóźniej do 2020 roku. Szacuje się, że dziś z OZE czerpie się ok. 8%.

– Zestawiając te dwie liczby, można wysunąć wniosek, że jesteśmy już w połowie drogi. Nic bardziej błędnego. W ostatniej dekadzie niewiele przerosło nam mocy wytwórczych, czerpiących z OZE. Oprócz hydroelektrowni, na te szacowane dziś 8% składa się głównie energia ciepła z biomasy, generowana w jednostkach nieprzyłączonych do sieci oraz energia elektryczna z biomasy współspalanej z paliwami kopalnymi, czyli w jednostkach instalowanych przed rokiem 2000 – mówił Michał Ćwil.

Powinniśmy inwestować ok. 6 mld zł rocznie, aby zdążyć do 2020 roku dostosować polską energetykę do unijnych wymogów. Kosztów nie musi ponosić rząd. Mogą je pokryć inwestorzy. Jak uczą przykłady innych państw naszego regionu, OZE to rynek dla nich atrakcyjny.

– Są w Polsce struktury przygotowane do tego, żeby rozwijać energetykę odnawialną. Jest zainteresowanie tą gałęzią przemysłu, jest potencjał, jest wiedza, są organizacje biznesowe będące w stanie uruchomić zewnętrzne źródła finansowania (pieniądze płynące z zagranicy) pod warunkiem jednak, że nie będą tworzone sztuczne bariery na rynku. Takie bariery są teraz tworzone, ze względu na ochronę interesów dotychczasowych lobby energetycznych. Wejście nowego sektora na rynek energii oznacza ograniczenie sprzedaży z istniejących źródeł. Poten-

taci na rynku energetycznym myślą, jak zahamować podaż energii ze źródeł odnawialnych i efektywność energetyczną lub jak opóźnić działalność tych, którzy już zaczęli inwestować w OZE po to, aby nadrobić swoje własne opóź-

Zgodnie z wydaną przez Parlament Europejski dyrektywą 2009/28/WE, odpowiadającą za odnawialne źródła energii, Polska powinna była uchwalić ustawę o OZE już ponad pół roku temu.

nienia. Ponadto Polski System Energetyczny, sieci przesyłowe, są mentalnie nieprzygotowane do współpracy z dużą liczbą producentów, zdecydowanie łatwiej jest mieć 26 niż 26 tys. wytwórców. Powinniśmy modernizować dużą energetykę i jednocześnie rozwijać OZE i inteligentne sieci. Co byśmy nie mówili na temat energetyki jądrowej, w ciągu najbliższych 12 lat nie ma szans na odczucie efektu tej energetyki w naszym bilansie energetycznym, a w ciągu tych 12 lat musimy wdrożyć pakiet klimatyczno-energetyczny, nastąpi dekapitalizacja sieci, dekapitalizacja dużych źródeł energii węglowej, co spowoduje dołek w podaży energii. Tę lukę można wypełnić tylko małymi inwestycjami energetycznymi, szybko realizowanymi pod warunkiem usunięcia barier administracyjnych – mówił **Tomasz Podgajniak**, członek Zarządu PIGEO.

Czy przyszłość rozwoju OZE jest w Polsce zagrożona? Problemem jest chaos proceduralny – dziś wszelkie regulacje dotyczące sektora rozproszone są w wielu aktach prawnych. Potrzebne jest ujednoczenie przepisów, uproszczenie procedur związanych z prowadzeniem

w roku 2017 i nie wiadomo co dalej. Przedsiębiorcy nie wiedzą więc, czy instalacje, które planują wybudować dzisiaj będą korzystały z jakiegokolwiek wsparcia za 5 lat. Dzisiaj wspierając OZE nie stosuje się rozróżnienia wielkości tego wsparcia ze względu na technologię. Wsparcie dla instalacji wykorzystującej biomasę i dla elektrowni wiatrowej jest takie samo, chociaż koszty tych instalacji są różne. Dostosowanie kotła węglowego do spalania biomasy jest oczywiście dużo tańsze niż wybudowanie elektrowni wiatrowej. Takie ujednoczone wsparcie powoduje, że jedne technologie się rozwijają, a inne nie. W rezultacie połowa systemu wsparcia dla OZE wędruje do... elektrowni węglowych. Tak więc system wsparcia nie jest kierowany tam, gdzie trzeba i nie sprzyja budowaniu stabilnej polityki inwestycyjnej.

Zrównoważonemu rozwojowi OZE powinno towarzyszyć wprowadzenie zakazu współspalania i wykorzystania biomasy w dużych instalacjach energetycznych. Obecny system wymaga rewizji, ponieważ wspierane współspalanie węgla z drewnem zaburza konkurencję na rynku OZE i ma negatywny wpływ na inne sektory gospodarki. Przesunięcie strumienia biomasy z ciepłownictwa do współspalania powoduje prawie trzykrotne zwiększenie zapotrzebowania na deficytową biomasę leśną, co powoduje np. wzrost kosztów produkcji mebli czy papieru.

Rozwój energetyki odnawialnej, jako dominujący w polskiej polityce energetycznej popiera, według badań Instytutu na rzecz Ekorozwo-

Rozwój energetyki odnawialnej, jako dominujący w polskiej polityce energetycznej popiera, według badań Instytutu na rzecz Ekorozwoju, ponad 50% Polaków.

Foto: Paweł Wójcik

ju, ponad 50% Polaków, 16% popiera energetykę jądrową, a tylko 11% oszczędzanie energii. 84% uważa za zasadne wspieranie OZE ze środków publicznych.

Koalicja Klimatyczna bardzo zdecydowanie apeluje do rządu o przedstawienie projektu ustawy o wspieraniu OZE, poddanie go konsul-

– *Budowa energetyki rozproszonej jest szansą dla budowy konkurencyjności polskiej gospodarki, to nie energetyka jądrowa, a energetyka oparta na źródłach rozproszonych jest tą szansą, by pieniądze zostawały w kraju (przy energetyce jądrowej 80% pieniędzy wypłyne z kraju)* – mówił Andrzej Kassenberg.

Potrzebne jest ujednoczenie przepisów, uproszczenie procedur związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie OZE oraz stabilny i efektywny system wsparcia.

tacji. Polsce grozi dziś kryzys w zaopatrzeniu w energię i poważne trudności w wypełnieniu wymagań pakietu energetyczno-klimatycznego w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych. Tymczasem właśnie teraz ma unikatową okazję, by nie odbudowywać zdekapitalizowanej wielkiej energetyki, a w zamian wprowadzać model energetyki rozproszonej (za instalacje energetyki rozproszonej uznawane są jednostki wytwórcze o mocy nieprzekraczającej 50–150 MW, często produkujące energię elektryczną z energii odnawialnych lub niekonwencjonalnych, a także w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła lub chłodu).

Zdaniem Koalicji Klimatycznej, ustawa nie może być postrzegana jedynie jako wypełnienie zobowiązania unijnego. Powinna tworzyć warunki do rozwoju OZE możliwie najefektywniejszego z punktu widzenia ograniczenia emisji gazów cieplarnianych oraz kosztów (z uwzględnieniem kosztów zewnętrznych). Wskazane jest wzmocnienie roli samorządów, dla zapewnienia możliwości rozwoju energetyki rozproszonej.

– *W Polsce ciągle OZE traktuje się jako wymysł zielonych, a nie doskonały mechanizm napędzający gospodarkę. Nie widzi się, że OZE mo-*

głyby stanowić dla naszego kraju impuls rozwojowy. Wierzymy w trzy mity – tylko energetyka węglowa, systemowa może zapewnić bezpieczeństwo energetyczne; energetyka systemowa zwłaszcza węglowa jest energetyką tanią; energetyka jest mało innowacyjna. Ten ostatni mit jest po części prawdziwy, bo innowacyjności nie zbudujemy na energetyce węglowej, to technologia, z której cały świat się wycofuje, dziś wszystkie przodujące rynki świata inwestują w OZE – mówił dr **Zbigniew Karaczun** z Koalicji Klimatycznej.

Podczas spotkania podkreślano, że planując rozwój energetyki odnawialnej musimy stosować kryteria zrównoważonego rozwoju, uwzględniając w szczególności potrzeby ochrony przyrody, w tym obszarów Natura 2000. Ważne jest też zachowanie krajobrazu kulturowego oraz ochrona produkcji żywności. Stosowanie kryteriów zrównoważonego rozwoju powinno być zapewnione również w przypadku importu surowców energetycznych. Prawidłowo skonstruowana ustawa o odnawialnych źródłach energii może to wszystko zapewnić.

J.Z.



Foto: Aldona Zysk

Przedsiębiorcy nie wiedzą więc, czy instalacje, które planują wybudować dzisiaj będą korzystały z jakiegokolwiek wsparcia za 5 lat.



dwumiesięcznik

ODPADY I ŚRODOWISKO

periodyk wyspecjalizowany w problematyce gospodarki odpadami. Roczna prenumerata 315 zł (z VAT).

Więcej informacji:

D.A.W. MAXPRESS

ul. Gałczyńskiego 23, 05-501 Piaseczno

tel./fax: 22 662 43 68, 22 750 30 31,

tel. kom. 602 271 271

e-mail: redakcje@maxpress.pl

www.maxpress.pl